Księga Powtórzonego Prawa

Rozdział 1

1. Tymi słowami przemawiał Mojżesz do całego Izraela za Jordanem na pustyni, w Arabie naprzeciw Suf, między Paran, Tofel, Laban, Chaserot i Di-Zahab. **2**. Jedenaście dni drogi jest przez góry Seir z Horebu do Kadesz-Barnea. **3**. W czterdziestym roku, jedenastym miesiącu, w pierwszym dniu miesiąca Mojżesz powiedział Izraelitom wszystko, co mu Pan dla nich zlecił. **4**. Po pokonaniu Sichona, króla Amorytów, mieszkającego w Cheszbonie, i Oga, króla Baszanu, mieszkającego w Asztarot w Edrei, **5**. za Jordanem, w kraju Moabu, począł Mojżesz wpajać to prawo, mówiąc: **6**. Pan, nasz Bóg, mówił do nas na Horebie: Już dość waszego pobytu na tej górze. **7**. Ruszajcie, idźcie, ciągnijcie ku górom Amorytów, do wszystkich pobliskich narodów [osiadłych] w Arabie, w górach, w Szefeli, w Negebie, nad brzegiem morskim, w ziemi Kananejczyków i w Libanie: aż po wielką rzekę Eufrat. **8**. Patrzcie, wydaję wam ten kraj. Idźcie, posiądźcie tę ziemię, którą Pan poprzysiągł dać Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, a po nich ich potomstwu. **9**. I rzekłem wam w owym czasie: Ja sam nie mogę już nosić ciężaru was wszystkich. **10**. Pan, wasz Bóg, rozmnożył was: dziś jesteście liczni niby gwiazdy na niebie. **11**. A Pan, Bóg ojców naszych, niech was jeszcze tysiąckrotnie pomnoży i błogosławi wam, jak to obiecał. **12**. Jak zdołam sam udźwignąć wasz ciężar, wasze brzemię i wasze spory? **13**. Wybierzcie sobie w waszych pokoleniach mężów rozumnych, mądrych i szanowanych, abym ich postawił wam na czele. **14**. Odpowiedzieliście mi: Dobre jest, co zamierzasz uczynić. **15**. Wtedy wybrałem spośród głów waszych pokoleń mężów mądrych, szanowanych i dałem wam ich za waszych przewodników: naczelników nad tysiącami i naczelników nad setkami, naczelników nad pięćdziesięcioma i naczelników nad dziesięcioma jako zwierzchników nad waszymi pokoleniami. **16**. Wtedy to rozkazałem waszym sędziom: Przesłuchujcie braci waszych, rozstrzygajcie sprawiedliwie spór każdego ze swym bratem czy też z przybyszem. **17**. W sądzeniu unikajcie stronniczości, wysłuchujcie małego i wielkiego, nie lękajcie się nikogo, gdyż jest to sąd Boży. Gdyby wam sprawa wydawała się za trudna, mnie ją przedstawcie, abym ją wysłuchał. **18**. W owym czasie poleciłem wam wszystko, co macie czynić. **19**. Potem opuściliśmy Horeb i szliśmy przez całą tę pustynię wielką i straszną, którą widzieliście, w kierunku gór Amorytów, jak nam polecił Pan, nasz Bóg, i doszliśmy do Kadesz-Barnea. **20**. Wtedy wam powiedziałem: Przyszliście aż do gór Amorytów, które nam daje Pan, nasz Bóg. **21**. Patrz! Pan, twój Bóg, wydał tobie tę ziemię. Wejdź, weź ją w posiadanie, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Nie lękaj się, nie trać ducha! **22**. Wtedy przystąpiliście do mnie wszyscy i rzekliście: Wyślijmy mężów przed sobą celem zbadania kraju i poznania drogi, którą mamy iść, oraz miast, do których mamy wkroczyć. **23**. Rzecz wydała mi się dobra. I wziąłem spośród was dwunastu mężów, po jednym z każdego pokolenia. **24**. Oni wyruszyli, poszli w góry i dotarli aż do doliny Eszkol, którą zbadali. **25**. Wzięli w ręce trochę z owocu tej ziemi, przynieśli wam i takie złożyli sprawozdanie: Kraj, który nam daje Pan, nasz Bóg, jest dobry. **26**. Lecz nie chcieliście iść i wzgardziliście

nakazem Pana, waszego Boga. **27**. Szemraliście w namiotach, mówiąc: Z nienawiści do nas wyprowadził nas Pan z ziemi egipskiej, by wydać nas w ręce Amorytów na zagładę. **28**. Gdzież pójdziemy? Nasi bracia napełnili nam serce strachem, mówiąc: Lud to jest liczniejszy i wyższy wzrostem od nas, miasta ogromne, obwarowane aż do nieba. Widzieliśmy tam nawet synów Anaka. **29**. I rzekłem wam: Nie drżyjcie, nie lękajcie się ich. **30**. Pan, Bóg wasz, który idzie przed wami, będzie za was walczył, podobnie jak uczynił w Egipcie na waszych oczach. **31**. Widziałeś też i na pustyni: Pan niósł cię, jak niesie ojciec swego syna, całą drogę, którą szliście, aż dotarliście do tego miejsca. **32**. Jednak mimo to nie ufaliście Panu, Bogu waszemu, **33**. idącemu przed wami w drodze, by wam szukać miejsca pod obóz - nocą w ogniu, by wam oświetlać drogę, a za dnia w obłoku. **34**. Gdy usłyszał Pan głos mów waszych, rozgniewał się i przysiągł, mówiąc: **35**. Ani jeden człowiek z tego przewrotnego pokolenia nie ujrzy pięknej krainy, którą poprzysiągłem dać przodkom waszym, **36**. z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego. On ją zobaczy. Jemu i jego synom dam ten kraj, po którym chodził, gdyż on okazał pełne posłuszeństwo Panu. **37**. Przez was i na mnie rozgniewał się Pan, mówiąc: I ty tam nie wejdziesz. **38**. Jozue, syn Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Jemu dodaj odwagi, gdyż on wprowadzi Izraela w posiadanie [tej ziemi]. **39**. Maleństwa wasze, o których mówiliście, że staną się łupem, i synowie wasi, którzy dziś dobra od zła nie odróżniają, oni tam wejdą, dam ją im, i oni ją posiądą. **40**. A wy zawróćcie i idźcie przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego. **41**. Odpowiedzieliście mi: Zgrzeszyliśmy przeciw Panu, pójdziemy i będziemy walczyć, jak nam rozkazał Pan, nasz Bóg. I każdy z was przypasał sobie broń, bo uznaliście za łatwe wejście na góry. **42**. I rzekł Pan do mnie: Powiedz im: Nie chodźcie, nie walczcie, gdyż nie jestem wśród was; byście nie byli rozgromieni przez wrogów. **43**. Ostrzegałem was, lecz nie chcieliście słuchać, wzgardziliście nakazem Pana, ruszyliście, poszliście w góry. **44**. Wyszli naprzeciw wam Amoryci, mieszkający w tych górach, gonili was, jak to czynią pszczoły, i pobili was w Seirze aż do Chorma. **45**. Wróciliście i płakaliście przed Panem, a nie wysłuchał Pan waszego wołania i nie zwrócił na was uwagi. **46**. Zatrzymaliście się w Kadesz na wiele dni - na cały czas waszego pobytu.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.